

WOJSKO PRZYTULI TEATR

Teatr Żydowski znalazł tymczasową siedzibę w garnizonowym klubie na Mokotowie.

Przedstawił też plany na nowy sezon. To m.in. dwa spektakle Mai Kleczewskiej, współczesna komedia i jidyszowa klasyka.

WITOLD MROZEK

Teatr musi opuścić swoją siedzibę przy pl. Grzybowski. Budynek nabył deweloper, w jego miejscu ma powstać biurowiec, w którym docelowo znaleźć ma się miejsce także dla teatru. Żydowski nie grał od pięciu miesięcy. W czerwcu zdesperowani aktorzy, których nie wpuszczano do budynku, demonstracyjnie wystawili „Skrzypka na dachu” na pl. Grzybowski.

Wczoraj o planach na nowy sezon mówiono w tymczasowej siedzibie teatru, który przeniesie się do klubu garnizonowego w al. Niepodległości 141 na Mokotowie. Gospodarz konferencji prasowej - ppłk Tomasz Cholewiński - wystąpił w mundurze. Pojawiła się również wiceminister kultury Wanda Zwinogrodzka (Żydowski to wspólna instytucja miasta i resortu kultury). - Z zaniepokojeniem



Aktorzy Teatru Żydowskiego grają „Skrzypka na dachu” na placu Grzybowski, czerwiec 2016 r.

śledziliśmy sytuację wokół tego teatru. Nie można dopuścić, by zniknął on z naszego życia artystycznego. Nie musiałam się jednak napracować, Ministerstwa Obrony Narodowej nie trzeba było przekonywać, by udzieliło mu gościny.

- To była decyzja ministra Antoniego Macierewicza i moja. Nam zależy, by kultura wysoka i wojsko to nie były pojęcia rozdzielne - deklarował wiceminister obrony narodowej Wojciech Falkowski.

Ratusz reprezentowała Joanna Szwajcowska, wicedyrektorka biura kultury. Poinformowała, że za rok te-

atr przeniesie się do Fabryki Trzciny na Pradze, którą miasto adaptuje na kolejną tymczasową siedzibę placówki. Kiedy wróci ona na pl. Grzybowski, wciąż nie wiadomo. - Mam nadzieję, że tak, jak się umawialiśmy, za trzy lata - mówiła Golda Tencer, szefowa Teatru Żydowskiego.

Przedstawiono też plany repertuarowe. Łukasz Chotkowski, dramaturg Mai Kleczewskiej, zrealizuje z nią w Żydowskim dwa spektakle. Pierwszy z nich to „Malowany ptak” według powieści Jerzego Kosińskiego. - Mówi ona o ksenofobii, antysemityzmie, przemocy - wyliczał Chot-

kowski. Próby zaczynają się już dziś w Poznaniu, bo spektakl powstanie w koprodukcji z tamtejszym Teatrem Polskim. - Byłoby hańbą dla polskiej kultury, gdyby Teatr Żydowski przestał funkcjonować czy musiał ograniczyć liczbę premier. Oczywiście, że chcemy pomóc - mówił Maciej Nowak, dyrektor Polskiego.

Kolejną premierą Kleczewskiej będzie „Golem” według Halperna Lejwika. Z kolei Marcin Sławiński wystawi komedię Daniela Simona „Szabasowa dziewczyna” (premiera 13 stycznia) - o Amerykaninie żydowskiego pochodzenia, który wiąże się z Amerykanką pochodzenia polskiego. Karolina Kirsch pokaże „Szoszę” według powieści Isaaca Bashevisa Singera (premiera 16 grudnia na scenie Warszawskiej Opery Kameralnej), zaś Tomasz Szczepanek wyreżyseruje sztukę Szolema Alejchema „Wielka wygrana”, współcześniowaną przez jedną z ważniejszych polskich autorek sztuk dla dzieci Martę Guśniewską.

Tencer zapowiedziała także wznowienie w styczniu prób do „Sklepu przy głównej ulicy” w reż. Łukasza Kosa. Za rolę w czechosłowackim filmie o tym samym tytule patronka teatru Ida Kamińska została w 1967 r. pierwszą aktorką z bloku wschodniego nominowaną do Oscara. Rok później na fali antysemickiej nagonki opuściła Polskę. Główną rolę u Kosa miała zagrać gościnnie 102-letnia Danuta Szaflarska. Planowaną na luty premierę przełożono z powodu jej choroby. Szaflarska przeszła niedawno operację stawu biodrowego. - Nie mogę wam zrobić takiego numeru, żeby nie zagrać - miała powiedzieć Gołdzie Tencer. ●

- Byłoby hańbą dla polskiej kultury, gdyby Teatr Żydowski przestał funkcjonować czy musiał ograniczyć liczbę premier - mówił Maciej Nowak, dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu